

**Sygn. akt II K 106/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia: 20 listopada 2018 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący: SSO Marcin Buzdygan – ref.

Sędziowie: SSO Urszula Adamik

Ławnicy: Agata Gubienia

Anna Sikorska

Barbara Gonera

Protokolant : Kamila Łapeta

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Joanny Michalak

po rozpoznaniu w dniach: 26.09.2018 roku, 18.10.2018 roku, 20.11.2018 roku

sprawy:

**E. W.**

syna K. i O. z domu S., urodz. (...) w C.,

**oskarżonego o to, że:**

I. w dniu 1 maja 2018 r. w C. wbrew woli K. S., odpychając pokrzywdzoną oraz popychając energicznie drzwi wdarł się do jej mieszkania przy ul: (...)

**tj. o przestępstwo określone w art. 193 kk**

II. w dniu 1 maja 2018r. w C. w mieszkaniu przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. S., grożąc jej zabójstwem, nożem o długości 9 centymetrów ciał ją po szyi, powodując liniową ranę po lewej stronie szyi o długości 7 centymetrów, linijne dyskretne otarcie naskórka o długości 2,5 centymetra położone nad bocznym biegunem poprzedniego otarcia oraz przytrzymując pokrzywdzoną spowodował otarcie naskórka o długości 0,5 cm w okolicy podbródka położone pośrodkowo oraz linijne otarcie naskórka o długości 1 cm położone grzbietowo na kciuku, biegnące skośnie, nie osiągając zamierzonego skutku z uwagi na obronę i ucieczkę pokrzywdzonej,

**tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk**

orzeka

1. uznaje oskarżonego E. W. za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie I (pierwszym) części wstępnej wyroku, to jest występku z art. 193 kk i za to na mocy art. 193 kk wymierza oskarżonemu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

2. uznaje oskarżonego E. W. za winnego tego, że w dniu 01 maja 2018 roku w C. w mieszkaniu przy ul. (...), groził K. S. pozbawieniem życia słownie oraz poprzez przeciągnięcie nożem po jej szyi, przy czym groźby te wywołały

w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę ich spełnienia, oraz zastosował wobec niej przemoc w postaci popchnięcia na łóżko i szarpania za ręce w wyniku czego K. S. doznała obrażeń ciała w postaci liniowej rany po lewej stronie szyi o długości 7 centymetrów, liniowego dyskretnego otarcia naskórka o długości 2,5 centymetra położonego nad bocznym biegunem poprzedniego otarcia oraz otarcia naskórka o długości 0,5 cm w okolicy podbródka położonego pośrodkowo oraz liniowego otarcia naskórka o długości 1 cm położonego grzbietowo na kciuku, biegnącego skośnie to jest obrażeń ciała stanowiących naruszenie nietykalności cielesnej, to jest występku z art. 190 § 1 kk i art. 217 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk i za to na mocy art. 190 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk skazuje oskarżonego na karę 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 85 § 1 i 2 kk i art. 86 § 1 kk orzeczone wobec oskarżonego E. W. w punktach 1 (pierwszym) i 2 (drugim) kary łączy i jako karę łączną orzeka karę 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego E. W. obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyrządzoną przestępstwem opisanym w punkcie 2 sentencji wyroku zasądzając od oskarżonego E. W. na rzecz pokrzywdzonej K. S. kwotę 1.000 (jeden tysiąc) zł;

5. na podstawie art. 230 § 2 kpk nakazuje zwrócić dowód rzeczowy opisany w wykazie dowodów rzeczowych nr I/551/18/P k. 111 akt pokrzywdzonej K. S.;

6. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu E. W. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania w sprawie: od dnia 01 maja 2018 roku godz. 08.25 do dnia 18 października 2018 roku godz. 14.40;

7. na podstawie art. 29 prawa o adwokaturze z 26 maja 1982 roku zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. B. kwotę 1.402,20 zł (jeden tysiąc czterysta dwa złote dwadzieścia groszy) tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu E. W. wraz z należnym podatkiem od towarów i usług;

8. na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od opłaty i pozostałych kosztów procesu, którymi obciąża Skarb Państwa.

SSO Marcin Buzdygan SSO Urszula Adamik

Agata Gubienia Barbara Gonera Anna Sikorska

**Sygn. akt II K 106/18**

## UZASADNIENIE

Pokrzywdzona K. S. i oskarżony E. W. znali się od kilku lat. Od około 2016 roku pozostawali w bliższych stosunkach, łączyła ich więź uczuciowa, utrzymywali stosunki seksualne. W pewnych okresach zamieszkiwali nawet wspólnie w mieszkaniu matki pokrzywdzonej – B. S.. W drugiej połowie 2017 roku pokrzywdzona K. S. zaszła w ciążę, a ojcem dziecka, które miało się narodzić był oskarżony E. W.. Wzajemne stosunki oskarżonego i pokrzywdzonej układały się różnie, często dochodziło między nimi do konfliktów, których podłożem była wzajemna zazdrość. W zasadzie w grudniu 2017 roku przestali wspólnie zamieszkiwać, lecz nadal spotykali się i kontaktowali się ze sobą. Następnie na przełomie lutego i marca 2018 roku pokrzywdzona K. S. wynajęła mieszkanie w bloku przy ul. (...) o numerze 77. Początkowo oskarżony nocował w tym mieszkaniu wspólnie z pokrzywdzoną, lecz po pewnym czasie dochodziło między nimi do poważnych konfliktów, awantur. Powodem tych konfliktów były podejrzenia oskarżonego o to, że pokrzywdzona umawia się z obcymi mężczyznami za pośrednictwem internetu i oferuje im usługi seksualne w zamian za pieniądze. W efekcie oskarżony zaprzestał przychodzenia do tego mieszkania i spotkania się z pokrzywdzoną.

(dowód: zeznania świadków: K. S. k. 3-4, k. 32-34, k. 71-73, 307 – 309, M. O. (1) k. 21 – 22, 283, wykaz interwencji k. 300 – 301)

Pod koniec kwietnia 2018 roku pokrzywdzona udała się do szpitala z uwagi na zbliżający się termin porodu. Przebywając w szpitalu starała się nawiązać kontakt z oskarżonym, lecz on w większości nie odbierał jej połączeń i nie odpowiadał na kierowane do niego wiadomości tekstowe. W dniu 24 kwietnia 2018 roku pokrzywdzona urodziła syna, a w dniu 28 kwietnia opuściła szpital i udała się do mieszkania swojej matki. Następnie w dniu 30 kwietnia 2018 roku pokrzywdzona postanowiła, iż uda się do mieszkania przy ul. (...), aby tam się przespać. Po powrocie ze szpitala pokrzywdzona wysyłała do oskarżonego wiadomości tekstowe, w których m.in. prosiła go, aby zabrał swoje rzeczy, które znajdowały się w mieszkaniu przy ul. (...). W jednej z tych wiadomości prosiła, aby zabrał „swoje bono”, przy czym chodziło o fajkę do palenia marihuany.

(dowód: zeznania świadków: K. S. k. 3-4, k. 32-34, k. 71-73, 307 – 309, B. S. k. 27 – 28, 309 – 310, wykaz połączeń k. 350 – 353)

W nocy z 30 kwietnia 2018 roku na 01 maja 2018 roku oskarżony E. W. spożywał alkohol oraz palił marihuanę. Następnie w dniu 01 maja 2018 roku około godz. 06.00 oskarżony E. W. udał się do mieszkania zajmowanego przez pokrzywdzoną w C. przy ul. (...). Oskarżony znalazł kod potrzebny do otwarcia drzwi wejściowych do bloku i przy jego użyciu dostał się do bloku. Następnie udał się na piętro, na którym znajdowało się mieszkanie nr (...) zajmowane przez pokrzywdzoną i podszedł do drzwi pośrednich oddzielających korytarz ogólnodostępny od części korytarza wydzielonej przylegającej m.in. do mieszkania nr (...). Oskarżony zaczął dzwonić do tych drzwi pośrednich. Pokrzywdzona uchyliła drzwi chcąc zobaczyć, kto do niej przyszedł. Gdy przez uchylone drzwi zobaczyła, iż oskarżony E. W. jest tą osobą i zachowuje się agresywnie oraz jest nietrzeźwy, nie chciała go wpuścić i próbowała zamknąć drzwi. Wówczas oskarżony przełamał opór pokrzywdzonej i siłą popchnął drzwi do wnętrza otwierając je, po czym wszedł do wydzielonego korytarza, a następnie do środka mieszkania. Gdy oskarżony siłą otworzył drzwi pośrednie pokrzywdzona mówiła do niego, aby opuścił korytarz i nie wchodził do mieszkania. Następnie oskarżony poruszał się nerwowo po mieszkaniu i pytał się pokrzywdzonej, gdzie jest ich syn. Gdy zorientował się, że dziecka nie ma w mieszkaniu zaczął się awanturować, pytał się gdzie jest dziecko oraz co pokrzywdzona z nim zrobiła, wyzywał ją słowami wulgarnymi. Pokrzywdzona prosiła oskarżonego, aby opuścił mieszkanie, lecz on tego nie uczynił. Pokrzywdzona powiedziała następnie oskarżonemu, iż ich dziecko znajduje się u jej matki oraz, że gdy tylko oskarżony uspokoi się udadzą się tam wspólnie. Oskarżony jednak nadal zachowywał się nerwowo. Następnie poprosiła oskarżonego, aby wykąpał się gdyż był brudny i nie chciała, aby w tym stanie odwiedzał dziecko. Oskarżony wszedł do łazienki, po czym w całym ubraniu wszedł do wanny i polał się wodą. Po wyjściu z łazienki oskarżony rozebrał się i założył spodnie pokrzywdzonej. Następnie wziął do ręki mały nóż o długości ostrza 8 cm leżący w kuchni i podszedł do pokrzywdzonej, która siedziała na łóżku w pokoju. Oskarżony popchnął pokrzywdzoną przewracając ją, usiadł na niej i przyłożył jej nóż do szyi, po czym skierował do niej wielokrotnie słowa: „zabiję Cię i jadę do I.”. W momencie wypowiedzania tych słów oskarżony przycisnął mocno nóż do szyi pokrzywdzonej po stronie lewej, a następnie przeciągnął nim po skórze szyi. Następnie pokrzywdzona próbowała się bronić, szarpała się z oskarżonym, chwytając go za ręce oraz cały czas mówiła do niego, aby się uspokoił lecz nie odnosiło to skutku, a oskarżony powtarzał groźby pozbawienia życia pokrzywdzonej. Pokrzywdzona krzyczała również wzywając pomocy. W pewnym momencie pokrzywdzonej udało się odepchnąć oskarżonego, uwolniła się z jego uścisku i uciekła z mieszkania.

(dowód: zeznania świadków: K. S. k. 3-4, k. 32-34, k. 71-73, 307 – 309, B. S. k. 27 – 28, 309 – 310, protokół oględzin rzeczy k. 43 – 44, sprawozdanie z badań genetycznych k. 158 – 165)

Po wybiegnięciu na korytarz pokrzywdzona pukała do drzwi mieszkania zajmowanego przez T. D. (1), a po otwarciu przez nią drzwi poprosiła ją aby wezwała Policję. Pokrzywdzona trzymała się za szyję i prosiła T. D. (1), aby spojrzała na jej szyję pytając się czy ma tam jakieś obrażenia. Po pewnym czasie oskarżony wyszedł z mieszkania na korytarz trzymając w ręce nóż, gdy zobaczył pokrzywdzoną podbiegł do niej, wymachiwał rękami w jej kierunku, krzyczał do niej, że ją zabije. Następnie położył się na podłodze, krzyczał, że chce, aby zabrano go do szpitala psychiatrycznego, po czym wstał i rzucił nożem po podłodze w kierunku pokrzywdzonej. Po chwili oskarżony wrócił do mieszkania, po czym wyszedł z niego ponownie i wyszedł z bloku udając się do miejsca zamieszkania B. S., gdzie został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji.

(dowód: zeznania świadków: K. S. k. 3-4, k. 32-34, k. 71-73, 307 – 309, T. D. (1) k. 18 – 19, 282, M. O. (1) k. 21 – 22, 283, E. B. k. 24 – 25, 282 – 283)

W efekcie zachowania oskarżonego pokrzywdzona K. S. doznała obrażeń ciała w postaci linijnej rany po lewej stronie szyi o długości 7 centymetrów, linijnego dyskretnego otarcia naskórka o długości 2,5 centymetra położonego nad bocznym biegunem poprzedniego otarcia oraz otarcia naskórka o długości 0,5 cm w okolicy podbródka położonego pośrodkowo oraz linijnego otarcia naskórka o długości 1 cm położonego grzbietowo na kciuku, biegnącego skośnie to jest obrażeń ciała stanowiących naruszenie nietykalności cielesnej.

(dowód: protokół oględzin osoby k. 8 – 9, opinia sądowo – lekarska k. 65, 283 – 284)

Badanie trzeźwości wykonane u oskarżonego w dniu 01 maja 2018 roku o godz. 10.07 wykazało obecność alkoholu w wydychanym powietrzu o stężeniu 0,65 mg/l. Badanie krwi pobranej od oskarżonego w dniu 01 maja 2018 roku o godz. 12.00 wykazało obecność alkoholu etylowego w stężeniu 1,02 promila oraz obecność delta-9-tetrahydrokannabinolu w stężeniu 2,8 ng/ml oraz kwasu delta-9-tetrahydrokannabinolowego w stężeniu 33,4 ng/ml.

(dowód: protokół badania k. 16, opinia toksykologiczna k. 152 – 155)

Oskarżony E. W. był karany przez Sąd (dane o karalności k. 108).

Oskarżony E. W. w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że K. zna dłuższy czas, od dwóch lat byli parą, ona zaszła w ciążę i niedawno urodziła syna, lecz on jeszcze nie wie czy to jest jego dziecko. Dalej wyjaśnił, że wszedł na jej e-mail i okazało się że K. ma konto na portalu randkowym i jest prostytutką, że umawiała się i spotykała się z mężczyznami w swoim mieszkaniu, kiedy jeszcze byli parą, a ona była w ciąży, a dowiedział się o tym tydzień wcześniej, kiedy od niej się wyprowadził. Dalej wyjaśnił, że w dniu 1 maja 2018r chciał zobaczyć dziecko, bo ona pisała do niego sms-y, że je wyrzuci do śmieci, przyszedł do niej około godziny 5 rano, pukał i ona otworzyła drzwi. Wyjaśnił, że nie jest prawdą, że ją wepchnął do środka mieszkania. Dalej wyjaśnił, że poszarпали się, ona zaczęła drapać, bić, a on wyzywał ją i obrażał, wziął ten nóż i zaczął jej grozić, ale nie dotknął jej tym nożem, tylko go trzymał. Następnie podał, że był to nóż, który wziął z blatu w kuchni, a kiedy zaczął jej grozić ona nic nie mówiła, tylko odepchnęła go i wyszła z mieszkania oraz, że nie zamierzał użyć tego noża, chciał tylko ją przestraszyć, bo nie chciała mu powiedzieć gdzie jest dziecko. Ponadto podał, że był wtedy nietrzeźwy, pił alkohol – kilka piw jeszcze w nocy, przed przyjściem do K., a kiedy K. wyszła na klatkę, chciał iść do domu do mamy, ale poszedł najpierw do jej mamy, bo chciał sprawdzić czy tam jest dziecko. Ponadto wyjaśnił, że teraz nie zażywa narkotyków, kiedyś zażywał, ale już z tym skończył oraz, że nie chciał żeby K. się go bała, ale teraz chyba już się boi oraz, że żałuje tego co się stało. Dodał, że nie chciał jej zrobić krzywdy, tylko ją postraszyć, na pewno nie dotknął jej szyi nożem, tylko z nim stał, nie siadł na niej, nie przewrócił jej na łóżko. Podał również, że miał krew na rękach, ale swoją, bo przeciął się tym nożem z nerwów.

W toku kolejnego przesłuchania wyjaśnił, że groził K., ale słownie, że zabierze jej dziecko, wziął ten nóż ale nie wie po co, nie był trzeźwy, nie brał środków pobudzających, jego zachowanie nie było normalne, a dzień wcześniej K. pisała, że dziecko wyrzuci na śmieci lub jej sprzeda. Ponadto podał, że jak wszedł do mieszkania to od razu wszedł pod prysznic w ubraniu, nie potrafi powiedzieć dlaczego.

W toku postępowania sądowego oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych czynów i wyjaśnił, że to nie było tak, że chciał ją zabić, na pewno nie miał takiego zamiaru, cała sytuacja rozegrała się w kuchni, nie przykładal jej noża do gardła, wziął nóż do ręki i postraszył ją, dlatego że mówiła, iż oddała dziecko do adopcji. Dalej wyjaśnił, że palił marihuanę wtedy, ale nie przypomina sobie kiedy dokładnie, nie w tym dniu. Ponadto podał, że przed 1 maja nie dzwonił do K., dłuższy czas się z nią nie komunikował, tego dnia również do niej nie pisał oraz, że rozstali się z powodu tej sytuacji na portalu, chodzi o to, że ona się sprzedawała. Oskarżony wyjaśnił, że to ona podjęła decyzje o wynajęciu mieszkania, a gdy dowiedział się o jej zachowaniu spakował się i wyprowadził w połowie kwietnia. Podał ponadto, że SMS-a o tym, że jeżeli nie przyjdzie do niej to w ciągu jakiegoś czasu wyrzuci dziecko na śmietnik dostał

po urodzeniu się dziecka. Wyjaśnił ponadto, że była taka sytuacja, że zamknął ją w mieszkaniu, ale po prostu poszedł do sklepu, to było jeszcze przed jego wyprowadzeniem się z tego mieszkania. Ponadto oskarżony wyjaśnił, że nie miał klucza do mieszkania gdy przyszedł tam 1 maja, najpierw dzwonił domofonem, który odebrała K., spytał czy jest I., powiedziała, że go nie ma, odłożyła słuchawkę, a on sam sobie otworzył drzwi do klatki, wjechał na 7 piętro, stanął przed drzwiami, zapukał do drzwi, ona nie chciała otworzyć, nic się nie odzywała, pukał jakiś czas, mówił do niej aby otworzyła, wreszcie ona otworzyła drzwi i zapytała się co chce, a on powiedział, że chce porozmawiać, następnie otworzyła drzwi całkowicie i wpuściła go do środka. Dalej wyjaśnił, że spytał się gdzie jest I., wtedy powiedziała, że oddała go do adopcji, zaczęli się szarpać, pewnie nią potrząsnął, pewnie oboje krzyczeli na siebie, krzyczał aby powiedziała gdzie jest dziecko, byli w przedpokoju, chciał ochłonąć i dlatego poszedł pod prysznic w ubraniu, polał się wodą, następnie poszedł do kuchni, K. paliła tam papierosa, jeszcze raz spytał gdzie jest I., jeszcze raz powiedziała, że oddała go do adopcji, na blacie kuchennym leżał nóż, wziął go do ręki, jedną ręką trzymał ją za ramię, a w drugiej trzymał nóż, powiedział jej żeby powiedziała gdzie jest I., nic więcej z nożem nie robił, nie mówił do niej, że ją zabije bądź użyje wobec niej noża, nóż w ręce miał po to aby ją nim nastraszyć, a ona powiedziała, że dziecko jest u jej mamy. Dalej wyjaśnił, że wyszedł z mieszkania, ona wyszła jako pierwsza, bez słowa, poszła do sąsiadki, na klatce poodgrzązał się trochę, powiedział do niej, że jeśli dziecka nie będzie u jej mamy to wróci. Po okazaniu noża stanowiącego dowód rzeczowy oskarżony wyjaśnił, że wydaje mu się, że to był ten nóż. Dalej wyjaśnił, że powiedział przed Sądem, że nie brał marihuany przed zdarzeniem, bo myślał, że na tych testach nic nie wyjdzie oraz, że raczej nie dotknął ostrzem noża ciała pani K.. Oskarżony wyjaśnił również, że po wyjściu z mieszkania nie rzucił się na podłogę, nie rzucił nożem.

Sąd w przeważającej części ocenił wyjaśnienia oskarżonego E. W. jako niewiarygodne, albowiem zmierzają one jedynie do uniknięcia odpowiedzialności karnej i pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym sprawy, na którym oparł się Sąd ustalając stan faktyczny sprawy i który uznał za wiarygodny, jak też są wewnętrznie sprzeczne i nielogiczne.

Jako wiarygodne Sąd ocenił jedynie stwierdzenia oskarżonego, w których podał, że miał nóż w ręce i straszył nim pokrzywdzoną oraz wypowiadał wobec niej słowa gróźb. Również jego wyjaśnienia w kwestii zamiaru, którym się kierował podejmując te działania – a więc chęć nastraszenia K. S. – Sąd uznał za wiarygodne. W tych kwestiach wyjaśnienia oskarżonego znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka K. S., jak też w kompleksowej analizie jego zachowania. Sąd ocenił również jako wiarygodne jego wyjaśnienia dotyczące wcześniejszej znajomości z pokrzywdzoną oraz przyczyn, dla których rozstali się i pretensji, jakie kierował pod jej adresem w związku z odkryciem przez niego faktu figurowania zdjęć pokrzywdzonej na portalu, na którym umawiano spotkania. Wiarygodne jest również jego twierdzenie, iż przed zdarzeniem długo nie nawiązywał kontaktu z pokrzywdzoną, gdyż znajduje to potwierdzenie w analizie połączeń wykonywanych z telefonu oskarżonego.

W pozostałym zakresie Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego. W pierwszej kolejności należy wskazać, iż jego wyjaśnienia dotyczące zażywania marihuany przed zdarzeniem są wewnętrznie sprzeczne. Początkowo oskarżony zaprzeczał, aby przed zdarzeniem zażywał marihuanę, a jego wyjaśnienie w tej kwestii złożone na rozprawie („Ja powiedziałem przed Sądem, że nie brałem marihuany przed zdarzeniem, bo myślałem, że na tych testach nic nie wyjdzie”) świadczy jednoznacznie o tym, iż jego zapewnienia na etapie postępowania przygotowawczego były kłamliwe. Zauważyć w tym miejscu należy, iż przywołana deklaracja oskarżonego świadczy też jednoznacznie o tym, iż swoje wyjaśnienia traktował instrumentalnie, zmierzając jedynie do oszukańczego wykazania, iż przebieg zdarzenia był inny niż wynikający z zeznań świadka K. S.. Jeśli chodzi natomiast o kwestie zażywania przez oskarżonego marihuany to w tym zakresie rozstrzygające znaczenie ma opinia toksykologiczna, z której wynika wprost, iż oskarżony przed zdarzeniem zażywał marihuanę. Jeśli chodzi o jego wyjaśnienia dotyczące sposobu, w jaki dostał się do mieszkania zajmowanego przez pokrzywdzoną to pozostają one w oczywistej sprzeczności z zeznaniami świadka K. S., z których jednoznacznie wynika, iż oskarżony pokonał opór pokrzywdzonej siłowo popychając drzwi, a następnie wszedł do wnętrza mieszkania mimo protestów pokrzywdzonej, która wyraźnie informowała go, iż nie może przebywać w jej mieszkaniu. Jeśli chodzi o zachowanie oskarżonego w mieszkaniu pokrzywdzonej to w pierwszej kolejności pojawia się kwestia skorzystania przez oskarżonego z kąpeli. Również w tym zakresie jego wyjaśnienia nie mogą stanowić wiarygodnego źródła dowodowego, albowiem są wewnętrznie sprzeczne odnośnie momentu, w którym to

zrobił i przyczyny tego działania. Sąd oparł się tu na zeznaniach pokrzywdzonej, z których wynika, iż po tym, jak poinformowała oskarżonego, iż zabierze go do dziecka poleciła mu, aby wykąpał się, gdyż nie chciała, aby udał się do nowonarodzonego dziecka brudny mogąc narazić je na kontakt ze szkodliwymi drobnoustrojami. Kompletnie niewiarygodne jest również twierdzenie oskarżonego, iż nie przewrócił pokrzywdzonej na łóżko, nie przystawiał jej noża do szyi i nie przeciągnął nim po szyi pokrzywdzonej. W tym zakresie jego wyjaśnienia nie wytrzymują krytyki w świetle wiarygodnych zeznań K. S., która dokładnie opisała to zachowanie oskarżonego. Jako kłamliwe należy też określić wyjaśnienia oskarżonego dotyczące jego zachowania po wyjściu na klatkę bloku, w których podał, że nie rzucił nożem w kierunku pokrzywdzonej i nie położył się na podłodze. W tym zakresie relacjom oskarżonego przeczą wiarygodne zeznania świadków K. S., E. B. i T. D. (1). Brak jest również podstaw do uznania za szczere stwierdzenia oskarżonego, iż grożąc pokrzywdzonej chciał się dowiedzieć, gdzie jest ich wspólne dziecko. Z zeznań K. S. wynika jednoznacznie, iż praktycznie zaraz po wtargnięciu oskarżonego do zajmowanego przez nią mieszkania poinformowała go, iż dziecko znajduje się u jej matki i uda się tam z oskarżonym, gdy tylko on się uspokoi.

Wskazać należy, iż opisany wcześniej przebieg zdarzenia Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie zeznań pokrzywdzonej K. S., która dokładnie, szczegółowo i konsekwentnie opisała przebieg zdarzenia od momentu pojawienia się oskarżonego pod drzwiami zajmowanego przez nią mieszkania do momentu oddalenia się przez niego z bloku przy ulicy (...). Z zeznań tych wynika jednoznacznie, iż oskarżony wtargnął do zajmowanego przez nią mieszkania. Wtargnięcie to polegało na tym, że oskarżony siłą odepchnął drzwi uchylone i przytrzymywane przez pokrzywdzoną przełamując jej opór, a następnie wszedł do wnętrza mieszkania mimo jej próśb, aby się oddalił i nie wchodził. Z zeznań pokrzywdzonej wynika również jednoznacznie, iż po wtargnięciu oskarżonego do mieszkania, gdy już poinformowała go o miejscu pobytu dziecka i zamiarze wspólnego udania się do niego, E. W. z niewiadomych przyczyn wziął nóż do ręki, przewrócił pokrzywdzoną na łóżko i siedząc na niej przykładając jej nóż do szyi, mówił do niej, że ją zabije, po czym przeciągnął nożem po jej szyi powodując obrażenia ciała opisane wcześniej.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków: K. S., B. S., T. D. (1), M. O. (1) i E. B. uznając je za konsekwentne, zgodne, spójne, logiczne, wzajemnie ze sobą korespondujące, tworzące jedną logiczną całość oraz mające potwierdzenie w zasadach doświadczenia życiowego i znajdujące potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym sprawy.

Sam fakt, że K. S. jako pokrzywdzona w sprawie była zainteresowana w określonym jej rozstrzygnięciu nie stanowi przyczyny uzasadniającej odmówienie wiary jej zeznaniom. Fakt konfliktu istniejącego pomiędzy stronami, ich skłócenie, takie czy inne wzajemne ich relacje, nie przesądzają same w sobie o wartości dowodowej poszczególnych relacji. Podkreślić należy, iż pokrzywdzona nie zmierzała do osiągnięcia jakiegokolwiek wymiernej korzyści z określonego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Zeznania K. S. są konsekwentne i brak jest w nich jakichkolwiek sprzeczności, które osłabiałyby ich wiarygodność. Zeznania pokrzywdzonej dotyczące momentu wtargnięcia oskarżonego do mieszkania nie budzą wątpliwości, gdyż miała prawo obawiać się zachowania oskarżonego. Z zeznań K. S. i B. S. wynika, iż już wcześniej pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną dochodziło do kłótni i awantur i w dniu 01 maja pokrzywdzona mogła obawiać się kolejnego negatywnego zachowania oskarżonego. Zapewne jej obawy musiał potęgować wygląd oskarżonego, który jak zeznała był brudny i widać było, iż znajduje się pod wpływem alkoholu i narkotyków. Zapewne pokrzywdzona miała już wcześniej styczność z takim stanem oskarżonego, skoro on sam przyznaje, iż zażywał marihuanę i pił alkohol i jej decyzja o odmowie wpuszczenia go do mieszkania nie budzi wątpliwości. Mając na uwadze późniejsze zachowanie oskarżonego na klatce opisane przez świadków T. D. (1) i E. B. brak podstaw do kwestionowania twierdzenia pokrzywdzonej, iż oskarżony siłą otworzył drzwi, które ona blokowała. Również podany przez pokrzywdzoną opis zachowania oskarżonego wewnątrz mieszkania nie budzi wątpliwości Sądu. Należy tu stwierdzić, iż z pewnością opis podany przez oskarżonego, w którym neguje stosowanie przemocy i użycie noża wobec pokrzywdzonej, nie może być uznany za wiarygodny, albowiem jak wykazano wcześniej E. W. w swoich wyjaśnieniach świadomie rozmiął się z prawdą chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej. Prowadzi to do wniosku, iż brak jest wiarygodnych dowodów, które poddawałyby w wątpliwość relację pokrzywdzonej. Dodać należy, iż relacja K. S. odnośnie zachowania oskarżonego wewnątrz mieszkania znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka T. D. (1), która podała, iż najpierw usłyszała krzyki dochodzące z mieszkania pokrzywdzonej. T. D. (2) podała, iż słyszała wezwanie pomocy oraz słowo: „prześtań”. Takie słowa odpowiadałyby opisowi zdarzenia podanemu przez

pokrzywdzoną. Będąc przewróconą przez oskarżonego na łóżko mogła wzywać pomocy, a następnie gdy przykładał jej nóż do szyi to naturalnym byłoby użycie przez nią słowa „przestań”. Jeśli chodzi o sam fakt dzierżenia noża przez oskarżonego i wypowiedzanie przez niego słów „zabiję Cię” pod adresem pokrzywdzonej, to w tym zakresie E. W. sam przyznał, iż zachował się w ten sposób. Nadmienić należy, iż nie budzi wątpliwości relacja pokrzywdzonej odnośnie faktu przyłożenia jej przez oskarżonego noża do szyi i przeciągnięcia nim. Potwierdzeniem tej relacji jest zachowanie pokrzywdzonej, która po wybiegnięciu na klatkę pytała się T. D. (1) i M. O. (1) czy ma jakieś obrażenia na szyi. Oczywistym jest, że to pytanie było konsekwencją wcześniejszego zachowania oskarżonego opisanego przez K. S.. Gdyby oskarżony nie przeciągnął nożem po szyi pokrzywdzonej to z pewnością nie dopytywałaby się sąsiadek czy ma jakieś obrażenia na szyi. Wskazać należy również, iż z zeznań M. O. (1) i T. D. (1) wynika, iż pokrzywdzona była roztrzęsiona i bardzo wystraszona, a taki jej stan również potwierdza prawdziwość jej relacji. Zwrócić uwagę należy na stwierdzenie M. O. (1), iż pokrzywdzona stała na klatce bloku na bosą, co świadczy jednoznacznie o pośpiechu, w jakim opuszczała mieszkanie. Zauważyć należy, iż sam fakt nie zauważenia przez T. D. (1) i M. O. obrażeń na szyi pokrzywdzonej nie świadczy o nieprawdziwości relacji K. S.. Należy wziąć pod uwagę okoliczności, w jakich sąsiadki pokrzywdzonej obserwowały to zdarzenie, wczesną porę, wyrwanie ze snu, jak też fakt, iż obrażenia te były nieznaczne i mogły być w tym momencie słabo zauważalne. Relacja K. S. odnośnie sposobu użycia noża przez oskarżonego znajduje potwierdzenie w protokole oględzin jej osoby, opinii sądowno – lekarskiej, jak też sprawozdaniu z badań genetycznych. Z protokołu oględzin osoby pokrzywdzonej wynika jednoznacznie, iż posiadała ona na lewej stronie szyi widoczne zacerwienie, które odpowiadało opisowi działania oskarżonego podanemu przez K. S.. Z kolei z opinii sądowno – lekarskiej wynika, iż długość otarcia stwierdzonego u pokrzywdzonej odpowiada długości ostrza noża, którym posługiwał się oskarżony, jak też, że przy użyciu tego noża mogły powstać takie obrażenia w okolicznościach podanych przez pokrzywdzoną. Z kolei ze sprawozdania z badań genetycznych wynika, iż na powierzchni ostrza noża znajdowały się ślady biologiczne pochodzące od pokrzywdzonej. Dla podkreślenia wiarygodności zeznań pokrzywdzonej zauważyć należy jeszcze, iż w swoich zeznaniach nie starała się nadmiernie obciążać oskarżonego bądź przedstawiać jego zachowania jako bardziej niebezpiecznego niż w rzeczywistości było. Świadczy o tym jej stwierdzenie, że według niej oskarżony nie chciał jej wyrządzić krzywdy, a tym bardziej zabić jej, a jedynie chciał ją nastraszyć, wywołać u niej obawy względem jego osoby.

Dla oceny zeznań K. S. istotne znaczenie miała również opinia psychologiczna sporządzona przez biegłego psychologa. Z opinii tej wynika, że K. S. jest osobą o sprawności intelektualnej na poziomie szerokiej normy, jej zdolność postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń nie budzi zastrzeżeń, w jej zeznaniach brak tendencji do fantazjowania czy konfabulacji. Brak jest, więc podstaw do kwestionowania jej zeznań z psychologicznego punktu widzenia.

Natomiast świadkowie B. S., T. D. (1), M. O. (2) i E. B. nie były w żaden sposób zainteresowane rozstrzygnięciem sprawy i złożyły zeznania znajdujące potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym sprawy uznanym przez Sąd za wiarygodny. Podkreślić należy, iż brak jest jakichkolwiek wiarygodnych dowodów, które poddawałyby w wątpliwość relacje tych świadków.

Oskarżony E. W. działał w normalnej sytuacji życiowej, jako osoba dojrzała psychicznie, posiadająca pewien zasób doświadczenia życiowego i społecznego, mimo możliwości dochowania wierności prawu nie zachował się zgodnie z prawem. Czyni to oskarżonego zdatnym do przypisania winy.

Wobec powyższego Sąd uznał, iż oskarżony E. W. dopuścił się przestępstwa polegającego na tym, że w dniu 1 maja 2018 r. w C. wbrew woli K. S., odpychając pokrzywdzoną oraz popychając energicznie drzwi wdarł się do jej mieszkania przy ul: (...) to jest występku z art. 193 kk.

Mieszkanie nr (...) w bloku przy ulicy (...) było mieszkaniem, które wynajęła pokrzywdzona K. S.. Jako jedynemu najemcy przysługiwało jej prawo wyłącznego decydowania o tym, kto może przebywać w tym mieszkaniu. Oskarżony E. W. wprawdzie wcześniej przebywał w tym mieszkaniu, ale miało to miejsce, gdy pozostawał w związku z pokrzywdzoną i wówczas miał na to jej zgodę. W dniu 01 maja 2018 roku E. W. nie przysługiwało żadne prawo do pobytu w tym mieszkaniu i potrzebna była na to zgoda K. S.. Pokonując opór pokrzywdzonej i siłą odpychając

trzymane przez nią drzwi, jak też nie reagując na jej wezwanie do nie wchodzenia na teren mieszkania oskarżony E. W. wypełnił znamiona przestępstwa naruszenia miru domowego. Taka ocena zachowania oskarżonego nie budzi wątpliwości również w świetle wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 09.12.2010 roku w sprawie II AKa 384/10, w którym stwierdzono, iż „wdarcie w rozumieniu przepisu art.193 k.k. to wejście połączone z pokonaniem przeszkody, lecz nie chodzi tu o przeszkodę o charakterze fizycznym, ale o przełamanie woli osoby uprawnionej, która dla wdzierającego się stanowi barierę do pokonania. Sposób naruszenia woli osoby uprawnionej może być różny, jest on przy tym okolicznością drugorzędną, nieistotną z punktu widzenia bytu samego przestępstwa.” (LEX nr 785453, KZS 2011/5/75). Przytoczyć można tu również wyrok Sądu Najwyższego z 09.05.2018 roku w sprawie V KK 406/17, w którym stwierdzono, iż „pod pojęciem "wdarcie się" użytym na gruncie art. 193 k.k. należy rozumieć przełamanie, przy wkroczeniu do miejsc określonych w tym przepisie, nie tyle przeszkody fizycznej, ile woli osoby uprawnionej. Wchodzi tu więc w grę wszelkie sposoby przedostania się do miejsca wymienionego w przepisie bez zgody osoby uprawnionej i to zgody chociażby domniemanej, a więc gwałtem, podstępem, pod fałszywym pozorem, czy też używając groźby.” (Prok. i Pr. – wkł. 2018/9/1). Oskarżony działał tu umyślnie z zamiarem bezpośrednim o czym świadczy siłowe odepchnięcie drzwi i późniejsze jego zachowanie względem pokrzywdzonej.

Ponadto Sąd uznał oskarżonego E. W. za winnego tego, że w dniu 01 maja 2018 roku w C. w mieszkaniu przy ul. (...), groził K. S. pozbawieniem życia słownie oraz poprzez przeciągnięcie nożem po jej szyi, przy czym groźby te wywołały w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę ich spełnienia, oraz zastosował wobec niej przemoc w postaci popchnięcia na łóżko i szarpania za ręce w wyniku czego K. S. doznała obrażeń ciała w postaci linijnej rany po lewej stronie szyi o długości 7 centymetrów, linijnego dyskretnego otarcia naskórka o długości 2,5 centymetra położonego nad bocznym biegunem poprzedniego otarcia oraz otarcia naskórka o długości 0,5 cm w okolicy podbródka położonego pośrodkowo oraz linijnego otarcia naskórka o długości 1 cm położonego grzbietowo na kciuku, biegnącego skośnie to jest obrażeń ciała stanowiących naruszenie nietykalności cielesnej, to jest występku z art. 190 § 1 kk i art. 217 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk.

Treścią groźby karalnej jest popełnienie przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego lub osoby mu najbliższej. Ma ona oddziaływać na psychikę drugiej osoby przez przedstawienie zagrożonemu zła, które go spotka ze strony groźącego albo innej osoby, na której zachowanie groźący ma wpływ. Groźba może być wyrażona za pomocą wszystkich środków mogących przekazać do świadomości odbiorcy jej treść. Zapowiedź popełnienia przestępstwa może więc być dokonana ustnie, na piśmie ale także za pomocą gestu czy też innego zachowania się. Te znamiona wypełniają słowa oskarżonego skierowane do K. S. że „zabije ją” oraz jego zachowanie polegające na przeciągnięciu nożem po jej szyi. Dla dokonania przestępstwa z art. 190 § 1 kk konieczne jest wystąpienie skutku w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy, że groźba zostanie spełniona. Groźby wykrzykiwane przez oskarżonego i przeciągnięcie nożem po szyi pokrzywdzonej wzbudziły w niej uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione, na co miało wpływ agresywne zachowanie oskarżonego, który kilkakrotnie wypowiadał słowa gróźb i stosował wobec niej przemoc. Obawy pokrzywdzonej potwierdza fakt, iż wzywała ona pomocy, jak też po uwolnieniu się z uścisku oskarżonego wybiegła na klatkę poszukując pomocy u sąsiadek, a jej wygląd wskazywał na duży stopień zastraszenia działaniem oskarżonego. Oskarżony działał tu z zamiarem bezpośrednim chcąc wywołać u pokrzywdzonej obawę, że zabije ją, co miało być objawem desperacji oskarżonego, który po pierwsze znajdował się w stanie nietrzeźwym i pod wpływem środków odurzających, a po drugie w stanie obawy o los swojego dziecka, gdyż błędnie odczytał wcześniejsze informacje pokrzywdzonej. Ponadto w wyniku przemocy zastosowanej przez oskarżonego (przeciągnięcie nożem po szyi, popchnięcie na łóżko, szarpanie za ręce) pokrzywdzona doznała obrażeń ciała. Obrażenia te stanowią naruszenie nietykalności cielesnej. Przedmiotem ochrony w tym przypadku jest wolność od niepożądanych doznań, w tym od dotknięć. Oskarżony, przeciągając nożem po szyi pokrzywdzonej, popychając ją na łóżko, szarpiąc za ręce, niewątpliwie naruszył tę sferę wolności u pokrzywdzonej. Czynu tego oskarżony dopuścił się umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, bowiem wyładowując swoją agresję poprzez stosowanie w/w działań, miał świadomość tego, że w ten sposób co najmniej narusza nietykalność cielesną K. S.. W ten sposób oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa z art. 217 § 1 kk. Oba te zachowania oskarżonego stanowią jeden czyn, który wypełnia znamiona przestępstw opisanych w art. 190 § 1 kk i art. 217 § 1 kk, a co za tym idzie mamy do czynienia z kumulatywnym zbiegiem przepisów. Stąd konieczna była kumulatywna kwalifikacja czynu oskarżonego jako przestępstwa z art. 190 §



1 kk w związku z art. 217 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk, tylko bowiem taka kwalifikacja oddaje całą zawartość kryminalną tego czynu.

W akcie oskarżenia to zachowanie oskarżonego zostało zakwalifikowane jako przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk. W ocenie Sądu brak jest, jednak podstaw do zakwalifikowania zachowania oskarżonego E. W. jako usiłowania zabójstwa K. S.. Wskazana powyżej analiza przebiegu zdarzenia i zachowania oskarżonego E. W. wskazuje jednoznacznie, iż celem jego działania było przede wszystkim wywołanie strachu u K. S., przy czym gwałtowność działania oskarżonego i niepanowanie nad swoimi emocjami doprowadziło go również do naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonej. Sam fakt użycia noża w dosyć niebezpieczny sposób – przeciągnięcie nim po szyi pokrzywdzonej – nie jest okolicznością, która przesądzałaby o zakwalifikowaniu zachowania oskarżonego, jako usiłowania zabójstwa. W orzecznictwie i doktrynie ugruntowany jest pogląd zgodnie, z którym: „ani zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka, same przez się nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działa w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać - poza użyciem narzędzia - jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 11.10.2017 roku, sygn. II AKa 265/17, LEX nr 2402342). Oceniając motyw działania oskarżonego zwrócić uwagę należy na tło sytuacji, w której doszło do użycia noża. Pokrzywdzona K. S. jest matką dziecka oskarżonego, a ich związek uczuciowy na ostatnim etapie jego istnienia był dosyć burzliwy, co wynikało głównie z podejrzeń o zdradę, jakie miał oskarżony względem pokrzywdzonej. Ta sytuacja doprowadziła oskarżonego do złego stanu psychicznego, w którym nie był w stanie nawet prawidłowo odczytywać wiadomości przesyłanych mu przez pokrzywdzoną. Stąd gwałtowna reakcja oskarżonego na wiadomość od pokrzywdzonej, w której informowała go, że „wyrzuci jego bono” czyli sprzęt do palenia marihuany. Oskarżony odczytał w absurdalny sposób tą wiadomość jako zapowiedź wyrzucenia nowo narodzonego dziecka, co nie miało żadnego pokrycia w rzeczywistości. Stąd jego wzburzenie, które dodatkowo spotęgował zażyciem środków odurzających i nadużyciem alkoholu. Tyle, że z wyjaśnień oskarżonego i zeznań B. S. wynika, że darzył K. S. dużym uczuciem, co prowadzi do wniosku, że nigdy nie wyrażałby chęci pozbawienia jej życia. Nie można pominąć tu wyjaśnień samego oskarżonego, który na każdym etapie postępowania kategorycznie zaprzeczał chęci pozbawienia życia pokrzywdzonej wskazując, iż chciał jedynie ją nastraszyć. Te wyjaśnienia są wiarygodne w świetle analizy całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, gdyż zachowanie oskarżonego jawi się, jako chęć odreagowania negatywnych emocji względem pokrzywdzonej, jakie się w nim nagromadziły z jednoczesną świadomością, iż jest to matka jego dziecka, o którego dobro chciał starać się wbrew przeciwnościom.

Dodać należy, że również ocena samego sposobu działania oskarżonego w chwili zdarzenia prowadzi do wniosku, iż nie miał on zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonej. W pierwszej kolejności należy wskazać, iż przychodząc do mieszkania pokrzywdzonej oskarżony nie miał żadnych przedmiotów, które mogłyby służyć do realizacji zamiaru zabójstwa. Nóż, którym się posługiwał był przypadkowym nożem leżącym w kuchni, który wziął bez zastanowienia. Sposób użycia tego noża i jego właściwości wskazują jednoznacznie, iż oskarżony chciał jedynie nastraszyć pokrzywdzoną. Nóż ten ma stosunkowo niedługie ostrze, które jest tępe, a jedynie jest ostro zakończony. Oskarżony przeciągnął tym nożem po szyi pokrzywdzonej w taki sposób, że pozostawił jedynie ślad otarcia. Oczywistym jest, że nawet mimo tępości ostrza możliwe było głębsze zranienie tym nożem i ewentualne uszkodzenie tętnicy, lecz przy użyciu odpowiednio większej siły nacisku. Oskarżony jednak nie użył tak dużej siły. Sposób takiego użycia noża jest charakterystyczny dla groźby pozbawienia życia, a nie dla zamiaru zabójstwa. Gdyby oskarżony faktycznie działał z zamiarem zabójstwa to użyłby noża w ten sposób, że wbiłby go w szyję bądź w inną newralgiczną część ciała pokrzywdzonej. W tym zakresie istotne znaczenie mają też zeznania K. S., która stwierdziła, że gdy oskarżony zadał jej cięcie nożem to nie przytrzymała jego rąk, mógł ją mocniej okaleczyć, ale widocznie chciał wzbudzić u niej tylko strach. Zauważyć należy również, że gdyby oskarżony faktycznie chciał pozbawić życia pokrzywdzoną to w zasadzie nie było żadnych przeszkód ku temu. Oskarżony miał znaczną przewagę siły nad pokrzywdzoną, która jest osobą drobnej budowy ciała, a nadto była osłabiona po niedawnym porodzie. Dodatkowo oskarżony był mocno pobudzony, co potęgowało jego siły, a więc opór pokrzywdzonej z pewnością byłby niewystarczający do zrealizowania

zamiaru pozbawienia jej życia. Również dalsze zachowanie oskarżonego wskazuje, iż nie miał zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonej. Po tym, jak pokrzywdzona uwolniła się z uścisku oskarżonego wybiegła na korytarz, a oskarżony nie gonił jej, nie starał się uniemożliwić jej opuszczenia mieszkania. Gdyby faktycznie chciał zabić pokrzywdzoną to z pewnością starałby się przynajmniej zatrzymać ją w mieszkaniu, aby móc dalej realizować ten swój zamiar bądź też goniłby ją, aby go zrealizować choćby na zewnątrz mieszkania. Natomiast z zeznań K. S. i T. D. (1) wynika, iż od momentu wybiegnięcia pokrzywdzonej z mieszkania do momentu wyjścia oskarżonego na klatkę upłynęło kilka minut. Te wszystkie okoliczności wskazują jednoznacznie, iż oskarżony E. W. nie kierował się chęcią pozbawienia życia K. S., lecz chciał jedynie ją nastraszyć przy okazji powodując naruszenie jej nietykalności cielesnej.

Mając na uwadze powyższe Sąd dokonał zmiany opisu i kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie II aktu oskarżenia przyjmując, iż dopuścił się on występku z art. 190 § 1 kk w związku z art. 217 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk.

Sąd rozważał możliwość zakwalifikowania zachowania oskarżonego E. W. jako przestępstwa z art. 191 § 1 kk, a nie z art. 190 § 1 kk. Dokładna analiza zdarzenia, a w szczególności zeznań K. S. prowadzi jednak do wniosku, iż oskarżony groził jej nie po, aby zmusić ją do określonego zachowania się, lecz by tylko wywołać u niej obawy względem jego osoby. Wskazać należy, iż początkowo z wyjaśnień oskarżonego wynikało, iż groził pokrzywdzonej, aby zmusić ją do wskazania mu miejsca pobytu dziecka, lecz Sąd ocenił takie stanowisko oskarżonego, jako dodatkową próbę przekonania o prawdziwych motywach swojego działania. Z zeznań K. S. wynika natomiast, iż na samym początku zdarzenia poinformowała oskarżonego, gdzie przebywa dziecko oraz, że udadzą się tam wspólnie i w efekcie oskarżony nie dopytywał się już o miejsce pobytu dziecka, a jedynie mówił do niej, że ją zabije.

Przy wymiarze kary jako okoliczności obciążające Sąd wziął pod uwagę nagminność tego typu przestępstw, uprzednią karalność oskarżonego, dużą społeczną szkodliwość tego typu czynów, działanie pod wpływem środków odurzających i w stanie nietrzeźwości, zaatakowanie pokrzywdzonej bez uzasadnionego powodu.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę młody wiek oskarżonego, pozytywną opinię środowiskową, brak dostatecznego doświadczenia życiowego.

W świetle powyższego Sąd uznał, iż adekwatnymi karami do stopnia społecznej szkodliwości i stopnia winy będą odpowiednio kary: za pierwszy czyn – kara 3 miesięcy pozbawienia wolności, za drugi czyn – kara 7 miesięcy pozbawienia wolności. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną 7 miesięcy pozbawienia wolności. Wymierzona kara pozbawienia wolności odzwierciedla zdaniem Sądu stopień zawinienia oskarżonego i społeczną szkodliwość jego czynów. Orzeczona kara winna spełnić cele w zakresie prewencji indywidualnej i powstrzymać oskarżonego przed kolejnymi niezgodnymi z prawem zachowaniami, jak również cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Uprzednia karalność oskarżonego, okazane przez niego rażące lekceważenie porządku prawnego, nieliczenie się z obowiązującymi normami społecznymi, zachowania agresywne, stwarzanie zagrożenia dla otoczenia przez oskarżonego oraz uzasadniona obawa, że w dalszym ciągu będzie się zachowywał jak dotychczas w pełni sprzeciwiają się warunkowemu zawieszeniu wobec niego kary pozbawienia wolności. Zastosowanie wobec oskarżonego łagodnych środków represji karnej może nie powstrzymać go przed popełnieniem kolejnych przestępstw. Tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności może stanowić realną dolegliwość dla oskarżonego w związku z popełnionymi przez niego czynami, która nie wywołałaby poczucia bezkarności oraz może być odebrana przez pokrzywdzoną i społeczeństwo jako kara sprawiedliwa. Również tylko taka kara jest w stanie pozytywnie oddziaływać na oskarżonego.

Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania w sprawie: od dnia 01 maja 2018 roku godz. 08.25 do dnia 18 października 2018 roku godz. 14.40.

Ponadto Sąd na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego E. W. obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyrządzoną przestępstwem opisanym w punkcie 2 sentencji wyroku zasądając od oskarżonego E. W. na rzecz pokrzywdzonej K. S. kwotę 1.000 (jeden tysiąc) zł. Niewątpliwie krzywda, jaką wyrządził oskarżony K. S. jest

znaczna, wywołał u niej strach o własne bezpieczeństwo, naraził na traumatyczne przeżycia, jak też naruszył jej nietykalność cielesną powodując ból i powierzchowne obrażenia ciała. Orzeczona zatem kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia i uzasadniona.

Sąd na podstawie art. 230 § 2 kpk nakazał zwrócić dowód rzeczowy opisany w wykazie dowodów rzeczowych nr I/551/18/P k. 111 akt (nóż) pokrzywdzonej K. S. albowiem stanowił on jej własność, został zatrzymany w celu przeprowadzenia czynności dowodowych i jako zbędny dla postępowania karnego podlega zwrotowi.

Na podstawie art. 29 prawa o adwokaturze z 26 maja 1982 roku Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. B. kwotę 1.402,20 zł (jeden tysiąc czterysta dwa złote dwadzieścia groszy) tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu E. W. wraz z należnym podatkiem od towarów i usług, biorąc pod uwagę ilość terminów rozpraw oraz nakład pracy.

Biorąc pod uwagę sytuację materialną i rodzinną oskarżonego – oskarżony nie pracuje, nie ma majątku, korzysta z pomocy matki – oraz fakt orzeczenia bezwzględnej kary pozbawienia wolności Sąd uznał za stosowne, na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 roku, zwolnić oskarżonego od ponoszenia opłaty i pozostałych kosztów procesu, którymi obciążył Skarb Państwa, bowiem ich uiszczenie mogłoby być dla niego zbyt uciążliwe.

SSO w C. SSO w C.

Urszula Adamik Marcin Buzdygan